

Z PROBLEMATYKI TEOLOGICZNEJ

SEMINARE

t. 28 * 2010 * s. 7–13

KS. ARKADIUSZ JASIEWICZ

CEL MODLITWY JEZUSOWEJ W TRADYCYI WSCHODNIEJ

Sergiusz Bułgakow, znany teolog prawosławny, tak napisał o wartościach Modlitwy Jezusowej: „Modlitwa jest cenna sama w sobie, ponieważ skierowuje umysł ku Bogu, jest rozmową z Bogiem. Jednakże główna jej moc tkwi w tym, że w powiązaniu z życiem chrześcijańskim doprowadza do podstawowego celu chrześcijanina, którym jest zdobywanie Ducha Świętego. Nie jest to inny cel, niż zjednoczenie z Chrystusem, czego pragnie każda dusza. Zjednoczenie dokonuje się przez Ducha Świętego spoczywającego na Synu i dlatego żyjący w Chrystusie rozpoznaje to przez natchnienie do nowego życia”¹.

Celem modlitwy jest, by nasze życie połączone zostało z życiem Chrystusa, by nasze „wznoszenie duszy do Boga” połączyło się z życiem Ducha Świętego utrzymującego wszechświat. A ostatecznym celem modlitwy, według Ojców Kościoła, jest przebóstwienie człowieka, poprzez które może on zobaczyć boskie Światło, podobnie jak Apostołowie Piotr, Jan i Jakub².

1. SPOTKANIE Z CHRYSYSEM

Od czasu przyjścia Chrystusa na ziemię, droga do Boga prowadzi tylko przez Niego: „Ja jestem drogą, prawdą życiem, i nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie” (J 14,6). Modlitwa Jezusowa jest drogą odnajdywania życia w Chrystusie. Pięknie opisują to *Opowieści Pielgrzyma*: „Modlitwa serca tak mnie ucieszyła, że nie myślałem, iż na ziemi jest ktoś szczęśliwszy ode mnie i dziwiłem się, jaka to może być większa i lepsza rozkosz

¹ S. Bułgakow, *Prawosławie*, tłum. H. Paprocki, Białystok 1992, s. 165-166.

² Por. R. Lombardi, *Modlitwa serca*, List 7(1990) 8, s. 21-22.

w królestwie niebieskim. Nie tylko bowiem czułem ją we wnętrzu mojej duszy, ale wszystko to, co było zewnętrzne, ukazywało mi się w zachwycającej postaci i wszystko pociągało mnie ku miłości Boga i dziękowaniu Mu: ludzie, drzewa, rośliny, zwierzęta – wszystko było mi jakby jedną rodziną, wszędzie odnajdywałem odbicie imienia Jezusa Chrystusa”³.

Pielgrzym osiągnął stan zatopienia się w sobie, nieustanną modlitwą przepełnił wszystkie pokłady swojej świadomości i nieświadomości: modlitwa serca stała się doświadczeniem spotkania z Panem. Mógł więc wyznać: „Potem zacząłem odczuwać w sercu delikatny ból, a w myślach taką miłość do Jezusa Chrystusa, że wydawało mi się, iż gdybym Go zobaczył, to rzuciłbym się Mu do nóg i nie wypuścił, całowałbym słodko, do łez, dziękując za to, że poprzez swoje imię daje tak wielką pociechę ze swojej łaskawości i miłości, niegodnemu i grzesznemu stworzeniu”⁴.

To wyznanie uwidacznia, że Modlitwa Jezusowa jest przede wszystkim wypełnieniem się miłości do Chrystusa. Dlatego ważniejszą sprawą, niż formuła modlitwy, jest świadomy i osobowy stosunek do Chrystusa. Człowiek, wypowiadając słowo „Jezus”, zaczyna dialog z miłującym Bogiem, który pierwszy ten dialog zapoczątkował. Łączność z Bogiem nie może ograniczyć się tylko do modlitwy porannej lub wieczornej. Ona musi być systematycznie ożywiana, bo inaczej zaginie. W nawiązaniu przyjaźni z Bogiem modlitwa serca staje się ogromną pomocą. Można ją odmawiać w drodze do pracy, podczas zajęć i każdego dnia. Kto dąży do coraz większej łączności z Chrystusem, ten wie, że modlitwę tę można praktykować w każdym miejscu i o każdej porze⁵.

Oblicze Chrystusa jaśniej dla duszy chrześcijańskiej i wskazuje jej drogę życia. W chrześcijaństwie nie może być innej drogi, innego „ideału życia”⁶, jak tylko stać się podobnym Chrystusowi, aż „Chrystus w was się ukształtuje” (Ga 4,19). Częste odmawianie Modlitwy Jezusowej czyni nas podobnymi do Chrystusa do tego stopnia, że w pewnym momencie to On zaczyna kierować naszym życiem. Św. Paweł musiał to przeżyć, kiedy pisał w swoim liście: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20).

³ *Szczere Opowieści Pielgrzyma*, tłum. A. Wojnowski, Poznań 1988, s. 90.

⁴ Tamże, s. 36.

⁵ Por. E. Walewander, *Modlitwa Jezusowa w Kościele Wschodnim*, Biuletyn ekumeniczny 15(1986)1, s. 58-59.

⁶ S. Bułgakow, *Prawosławie*, dz. cyt., s. 167.

2. NAPEŁNIENIE DUCHEM ŚWIĘTYM

Modlitwa nie jest nigdy tylko czysto ludzką czynnością, lecz – w daleko większym stopniu – działaniem w człowieku Świętego Ducha⁷. Modlitwa medytacyjna staje się punktem wyjścia dla Jego działania, bo „Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8,26).

Pięćdziesiątnica, według tradycji mistycznej chrześcijańskiego Wschodu, przynosi osobom ludzkim obecność Ducha Świętego, pierwociny uświęcenia. Ona oznacza kres, cel ostateczny, a zarazem określa początek życia duchowego. Duch Święty, który zstąpił na uczniów w postaci języków ognia, zstępuje niewidzialnie na nowo ochrzczonych w sakramencie świętego krzyżma⁸. Ochrzczony i namaszczone krzyżmem świętym jest nosicielem Ducha. W takim człowieku spełnia się proroctwo Joela, odnoszące się do Kościoła: „Młodzieńcy wasi mieć będą widzenia, wasi starcy będą śnili. Także na sługi i służebnice wyleją w owych dniach mojego Ducha” (Jl 3,1-2)⁹.

Duch Święty przejawia się w ludzkim oczyszczeniu przez lęk, cześć i poznanie. Duch oświeca rzeczy i daje poznanie wewnętrznego związku łączącego wszystkie rzeczy z Chrystusem. On właśnie używa doskonałości, przez prostą mądrość, ludziom godnym ubóstwienia¹⁰. Aby osiągnąć łaskę Ducha Świętego, niezbędna jest nieustanna praca człowieka nad oczyszczeniem własnego serca ze wszystkiego, co złe i doczesne, na ile to jest możliwe. Tylko ludzie czystego serca mogą oglądać Boga (por. Mt 5,8). Obok medytacji modlitwowej i ascezy, znaczącą rolę odgrywa oświecenie dokonywane przez samego Ducha, które ostatecznie usuwa z modlącej się i wierzącej duszy zasłonę ciemności i grzechu. Człowiek, który w modlitwie osiągnął wyższy stopień rozwoju według ludzkich możliwości, bez specjalnego oświecenia ze strony Ducha Świętego nie jest w stanie dokonać żadnego postępu na drodze prowadzącej do zjednoczenia z Bogiem.

Oświecenie płynące od Ducha Świętego jest czymś zupełnie innym od tego wszystkiego, co człowiek odbiera jako światło poznania czy zrozumienia znane z codziennego doświadczenia. Jest ono czymś tak wielkim i tajemniczym, że przekracza zakres słowa ludzkiego oraz każde poznanie. Nie sposób osiągnąć je

⁷ Por. W. Hryniewicz, *Dar Zmartwychwstałego. Pneumatologia prawosławna i jej znaczenie dla ekumenii*, w: *Duch, który jednoczy*, red. M. Marczewski, Lublin 1998, s. 211-230.

⁸ Por. W. Łoski, *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego*, tłum. M. Szczaniecka, Warszawa 1989, s. 151.

⁹ Por. S. Bułkagow, *Prawosławie*, dz. cyt., s. 165-167.

¹⁰ Por. G. Maloney, *Tchnienie mistyki*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 1984, s. 153.

przez największy nawet wysiłek i ludzką aktywność, ale tylko przez Ducha, który udziela tego daru człowiekowi. Chociaż Duch Święty pozostaje niewidzialny, to objawia się On przez łaskę, która promieniuje w jej nosicielach, charzmatykach, ludziach świętych. Potwierdzają to przykłady z żywotów świętych, świadczących o widzialnych przejawach łaski, czyli o „zdobywaniu Ducha Świętego”¹¹.

Stan ten był znany bohaterowi z *Opowieści Pielgrzyma*¹². W świetle działania Ducha Świętego widział on w zachwycającej postaci całą rzeczywistość, w której żył. Język całej natury stawał się przez to bardziej dla niego zrozumiały. Pielgrzym modlił się żarliwie i wszystko było dla niego pełne chwały Bożej.

3. PRZEBÓSTWIENIE CZŁOWIEKA¹³

„Bóg składa nam jednak dar z samego siebie. Światłość niestworzona, promienie, które Chrystus przekazuje Prorokom i Apostołom na Górze Tabor – to łaska, to dar Boży, który pozwala nam żyć i nas uświęca”¹⁴. Przebóstwienie człowieka, według Ojców Kościoła, jest ostatecznym celem Modlitwy Jezusowej. Przebóstwienie to kluczowa kategoria teologii prawosławnej, zakładająca możliwość zjednoczenia człowieka z Bogiem już tu na ziemi¹⁵. Człowieczeństwo Jezusa, już od chwili Wcielenia, jest naturą przebóstwioną, jaśniejącą Boskim Światłem i jako taką ukazał ją Chrystus trzem Apostołom w chwili Przemienienia na górze Tabor. Droga zaproponowana Adamowi, została przez Chrystusa ponownie otwarta przed wszystkimi ludźmi dzięki przełamaniu grzechu i śmierci¹⁶.

Mikołaj Kabasilas, teolog bizantyjski z XIV wieku, pisał o tym w następujący sposób: „Ludziom oddzielonym potrójną barierą: natury, grzechu i śmierci, Pan dozwolił, by posiadali Go w pełni i zjednoczyli się z Nim bezpośrednio dzięki temu, że usunął jedną po drugiej wszystkie przeszkody. Bariere natury

¹¹ Jednym z najbardziej znanych przykładów jest rozmowa św. Serafina z Sarowa z Motowiłowym. Por. Święty Serafin z Sarowa, *Ogień Ducha Świętego*, tłum. H. Paprocki, Białystok 1992, s. 9.

¹² Por. *Szczere Opowieści Pielgrzyma*, dz. cyt., s. 134.

¹³ Por. W. Hryniewicz, *Znaczenie patrystycznej idei przebóstwienia dla soteriologii chrześcijańskiej*, RTK 27(1980)2, s. 19-34; G.I. Mantzaridis, *Przebóstwienie człowieka. Nauka świętego Grzegorza Palamasa w świetle tradycji prawosławnej*, tłum. I. Czaczkowska, Lublin 1997¹⁴; *Katechizm Kościoła Prawosławnego* (KKP), Kraków 2001, s. 120.

¹⁵ Znane są słowa św. Atanazego Aleksandryjskiego: „Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł się stać Bogiem”.

¹⁶ Por. E. Przybył, *Prawosławie*, Kraków 2000, s. 82.

przez swoje Wcielenie, barierę grzechu przez swoją śmierć, przeszkodę śmierci przez swe zmartwychwstanie”¹⁷.

Aby móc zobaczyć boskie światło oczami cielesnymi, na wzór Apostołów Piotra, Jana i Jakuba, należy i nam przeobrazić się poprzez różne środki ascetyczne, a najbardziej poprzez wzywianie świętego Imienia Jezus. Wtedy umysł nasz wzniesie się ponad ludzką zdolność pojmowania i w Duchu oglądać będzie Boga. „Źródłem i dawcą przeobstwiających energii trynitarnych, aktualizujących zbawienie, jest Duch Święty, który udziela, komunikuje nam energie Boże i otwiera nas na ich przyjęcie”¹⁸.

Poprzez modlitwę serca i łaskę oświecenia człowiek odnajduje swoją wewnętrzną harmonię, swoją jedność. Odwraca się od rozproszenia, mnogości podziału. Duch i serce, dusza i ciało osiągają pojednanie. Człowiek odnajduje swoją pierwotną jedność, odzyskuje obraz i podobieństwo Boże. Często przedstawia się świętych, na przykład św. Sergiusza i Serafina, jako żyjących w harmonii z niedźwiedziami, wilkami i innymi dzikimi zwierzętami.

Życie z Bogiem pozwala żyć w zgodzie z Jego stworzeniami. Oświecenie serca, łaska przeobstwienia, przemiana istot żyjących i rzeczy, zapowiadają przyszły świat. Tutaj upatrujemy cel modlitwy mistycznej, przemienienie całego człowieka w jedności ducha i ciała, przez Bożą Światłość, Światłość Chrystusa i Ducha, chwalebne promieniowanie Trójcy Świętej. Natura ludzka zmienia się dzięki niezgłębionej tajemnicy daru łaski. Ciemność materii rozprasza się i staje się przez to przezroczysta i przenikliwa dla Ducha. Człowiek staje się zdolny oglądać chwałę Boga¹⁹.

W kontemplacji Bóg przyzywa nas do swego cierpiącego świata. Gdy już doświadczymy w modlitwie przeobrażającej mocy Bożej miłości do nas, będziemy mogli ukochać Jego świat, poddając się Jego obecności, aby Mu służyć i ukazywać Go jaśniej, tak by cały świat uznał, iż jest On źródłem wszelkiego bytu²⁰. „Dzięki sakramentom i liturgii Kościół staje się miejscem metamorfozy świadczącej o życiu Bożym w istocie ludzkiej”²¹. Jedną z form przemiany jest na pewno Modlitwa Jezusowa, która do tej metamorfozy prowadzi.

Chociaż pod względem naszej natury jesteśmy członkami, częściami Chrystusa, to nie osiągnęliśmy jeszcze zjednoczenia z boskością. Odkupienie i oczyszczenie nie dostarczają wszystkich niezbędnych warunków do przeob-

¹⁷ M. Kabasilas, *De vita in Christo*, III, w: *Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca*, t. 150, przekład podaje za W. Łoski, *Teologia mistyczna...*, dz. cyt., s. 120.

¹⁸ H. Paprocki, *Obietnica Ojca*, Bydgoszcz 2001, s. 74.

¹⁹ Por. J. Serr, O. Clement, *Modlitwa serca*, tłum. R. Szmydki, Lublin 1993, s. 34-36.

²⁰ Por. G. Maloney, *Tchnienie...*, dz. cyt., s. 192.

²¹ P. Evdokimov, *Poznanie Boga w Tradycji Wschodniej*, tłum. A. Liduchowska, Kraków 1996, s. 138.

stwienia. Kościół jest już ciałem Chrystusa, lecz nie jest jeszcze „pełnią Tego, który napęłnia wszystko wszelkimi sposobami” (Ef 1,23). Św. Grzegorz z Nazjanzu mówi, że dzieło Chrystusa zostało dokonane; teraz dokonuje się dzieło Ducha Świętego²².

Modlitwa Jezusowa może być pomocą w rozwijaniu wiary, nadziei i miłości oraz ufności i zawierzenia Bogu. Modlitwa ta może być z jednej strony wyrażeniem naszej głębokiej wdzięczności, a z drugiej stanowić szansę wyrażenia przed Bogiem naszego zmęczenia i tego, że jesteśmy grzeszni i niewierni. „Modlitwa Jezusa jest doskonałą formą modlitwy kontemplacyjnej, ale nie wszystkim jest ona dana, przynajmniej nie w opisanej formie. Nie przeszkadza to jednak gorąco do niej zachęcać, polecać jak najczęstsze wymawianie, noszenie w sercu i pamięci Imienia Jezus. Imię to przywołuje na myśl osobę, ale nawet więcej – wprowadza w jej obecność. Słowa modlitwy wprowadzają osamotnionego człowieka w spotkanie z Bogiem. Niebezpieczeństwo w modlitwie serca mogłoby stanowić przymuszanie się do mechanicznego, męczącego powtarzania słów. Prowadziłoby to jedynie do napięcia nerwów. Trzeba ją praktykować z umiarem, łagodnie, bez przymusu, nie przeciągając jej ponad to, co zostało nam dane, pozostawiając Bogu troskę o to, by jeśli chce, przemienił ją w nieustanną modlitwę wewnętrzną. Nie należy zapominać zasady: głęboka modlitwa nie jest owocem żadnej techniki, lecz łaski²³.

Modlitwa, o której mowa, jest pomocą w doprowadzeniu chrześcijanina do doświadczenia w sobie stałej obecności Boga. Modlitwa Jezusowa jest powrotem do raju – do stanu, w jakim przebywał człowiek przed upadkiem. Oznacza to, że jest to rzeczywistość eschatologiczna, przedsmak przyszłego wieku, coś, co w dzisiejszym świecie nie jest w całości zrealizowane²⁴.

PURPOSE OF THE JESUS PRAYER IN EASTERN TRADITION

Summary

The Jesus prayer is very powerful in its simplicity. But it is not a method of meditation or simply a method to discipline the mind. It is much more. It enables us to participate in the life of Christ. It allows us to call Him into our thoughts and feelings continually, to make Him part of our minds and hearts in a living way. This prayer brings Christ into every aspect of our life. It is with us no matter where we are or what we are doing. It eventually becomes a living part of us

²² Por. Święty Grzegorz z Nazjanzu, *In Pentecosten*, XLI, 5, PG 36, 436-437; przekład za: W. Łoski, *Teologia mistyczna...*, dz. cyt., s. 138.

²³ Por. J. Philippe, *Czas dla Boga*, tłum. D. Szczerba, Kraków 1993, s. 130.

²⁴ Por. B. Bobrinskoy, *Eklezjalny wymiar modlitwy serca na podstawie „Filokalii”*, tłum. K. Rogalska, *Zeszyty Karmelitańskie* (1993)1-2, s. 93-105; J. Pyrek, *Obowiązek modlitwy nieustannej a chrześcijaństwo i ewangelizacja w czasach obecnych*, *Katecheta* 28(1984)2, s. 252-260.

and is continually repeated in our heart. It must be remembered, however, that its aim is the union with Christ and not some kind of spiritual experience or a peaceful state of mind. The Jesus Prayer has three important purposes. The first is worship as with all prayer. The second is a discipline to help our soul gain control over our overactive brains and create stillness so that the Holy Spirit can work through us and help us live the virtues in union with God. The third is deification.

Keywords: The Jesus Prayer, heart's prayer, continuous prayer, transfiguration, deification, hesychasm, Holy Spirit

Nota o Autorze: **KS. MGR ARKADIUSZ JASIEWICZ**, kapłan diecezji przemyskiej, mgr teologii, doktorant Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych, kierunek Historia, specjalność Historia Literatury Wczesnochrześcijańskiej.

Słowa kluczowe: Modlitwa Jezusowa, modlitwa serca, przebóstwienie, nieustanna modlitwa, przemienienie, hezychazm, pneumatologia, Duch Święty

